

KSIĘGA II.

CZĘŚCI BUDOWLI.

88 Podnosząc się w myśli do coraz ogólniejszego budowli pojmowania, nakoniec znajdziemy ją być: *związkiem przestrzeni próżnej z członkami tę przestrzeń zawierającymi, k woli utworzenia w niej klimatu pożądanego.* (*)

Im dalej postępujemy w nauce składu budowli; tym wyraźniej zaniedbujemy baczenia na członki, a nawet i na ich związki, jako na rzeczy dobrze już nam znajome, a natomiast o przestrzeni coraz więcej przybieramy względów.

W księdze poprzedzającej bezustannie zwracaliśmy uwagę na ogólne wymiary przestrzeni, w téj zaś i na jęj przeznaczenie ogólne uważać mamy. Ogólne tylko: gdyż szczególne

(*) Kiedy każdą budowlę albo część jęj pewną, nazwaliśmy *statkiem nieruchomym*, *zdatnym do rządzenia w nim klimata sztucznego* (a), nie od rzeczy tedy będzie przytoczyć ściśle opisanie tego słowa *klimat*. „Wyraz *klimat* wzięty w najogólniejszem rozumieniu, oznacza zbiór wszystkich odmian w powietrzn, działających na nasze zmysły, a témi są: temperatura, wilgotność, zmiany w ciśnieniu barometryczném, spokojny stan atmosfery, albo działanie różnych wiatrów, większe lub mniejsze natężenie elektryczności, czystość powietrza, lub obecność wyziewów więcej lub mniej szkodliwych, nakoniec stopień przezroczystości i stan pogodny nieba. Ten ostatni nietylko że powiększa promieniowanie ciepła ziemi podczas nocy, i wpływa korzystnie na wzrost organiczny roślin i dojrzewanie owoców; ale nadto wywiera zbawienny wpływ na stan moralny człowieka i harmonję jego władz umysłowych.” A. HUMBOLD, Kosmos. Warszawa 1849. str. 338 tomu I.

(a) Ożęść I. Wstęp. Licz. 15.

tak wymiary jako i przeznaczenie, tyczą się składni szczególnej, która ma być przedmiotem Części IV niniejszych początków.

89. Przeznaczenie każdej nawet pojedynczej budowli jest mniej więcej złożone, to jest: zamierzamy zawsze w jej wnętrzu rozmaitym potrzebom społecznym zadosyć uczynić. Osobne zatem działy tego jej wnętrza wspólnie z ograniczającymi je członkami, ku zaspokojeniu tych potrzeb stworzone, nazywamy *częściami budowli*. Nie dosyć na tém: bo gdy te potrzeby jedne są ogólne, drugie szczególne; więc i części pierwszym zadosyć czyniące, ogólnymi, drugim zaś, szczególnymi mianować będziemy. Części ogólne wchodzi do składu każdej prawie budowli i w każdej jednakie pełnią przeznaczenie, a mianowicie: jedne przy wstępie do niej ochraniają przychodnia od deszczu, wiatru i słońca. Drugie równie jak pierwsze, po stronach otwarte, lecz we wnętrzu budowli wzięte; dają prócz tego co tamte, zaciszne jeszcze schronienie i wygodne przejście z jednej dzielnicy budowli do drugiej. Inne tym podobne, czynią dla powozów nakryty przejazd i przy wsiadaniu osłonę. Inne są dobre, na skład rzeczy lub sprzedaż towarów. Inne, dla łatwego krążenia wewnątrz budowli obszernej, dla jej bezpieczeństwa, a osobliwie dla opatrywania części jej środkowych w potrzebne światło i świeże powietrze, jedynie bywają zrobione. Drugie natomiast wewnętrzne, całkiem zamknięte, służą za pobyt bezpieczny od szkodliwego wpływu niepogód powietrznych; dla własnych osób naszych, dla zwierząt swoich i dla schronienia wszelkiego dobytku ku użytkowi naszemu nagromadzonego.

Owóż te rozmaite części, stałe i ogólne, zwykliśmy nazywać z osobna: *przydzwierki, przysionki, krużganki, powiecie, bramy, dziedzińce, siedze, wiaty, składy, sieni, kurytarze, wschody, świetlice, pokoje, izby, przybytki, sale i t. d.* Nadto, zowiemy je częściami stanowiącemi budowlę, dla rozróżnienia od innych jeszcze, które lubo nie inaczej tylko przy budowlach zwykły się znajdować i do zamysłów budowniczych wraz z częściami ogólnemi wchodzą; przecież od nich są różne i same przez się budowli złożyć nie mogą. Takiemi są: *wschody po usypach ziemnych, pieczary, ogrojce, studnie, kopanice, fontanny it.p.* O nich też przy zamknięciu tej wtórej księgi, kończącej niniejszą Część III. pokrótce mówić zamierzamy sobie.

ROZDZIAŁ I.

CZĘŚCI OTWARTE.

I. PRZODOWE.

90. Miejsce podniesione z przykryciem, drzwiom głównym przyległe, nazywamy *gankiem, przydzwierkiem, prothyrum*, (*porche*).

Przydzwierki
Tablica VI.

Drzwi główne, wejście, albo bramę w każdej budowlu zwykliśmy umieszczać przeciwko jęj szrodkowego wnętrza, w samej szredzinie: gdyż dla wszystkich przychodniów, którzy do różnych części tej budowli potrzebę mają, główny wstęp przez szrodek najbliższym jest bezwzględnie i najwłaściwszym. Ztąd drzwi szrodkowe najbardziej uczęszczane, a mimo to dla bez-

pieczeństwa zamczyste, opatrujemy cieńnikiem; ażeby pod nim w czasie deszczu, albo zbyt dużego upału, przychodzić na otworzenie wygodniej mógł oczekiwać. Bramy zaś, gdy nie są połączone z przejściem dla pieszych, bez tej wygody zwykły się obywać. Szczególnych cieńników lekkich, które na ścianie budowli z łatwością zawieszać i z niej zdejmować się mogą, jako niestałych części budowli uważać tu nie będziemy; a tylko stałych i z nią połączonych kilka przykładów rozbierzemy.

Wzór 1-szy.

91. Na wzorze 1-szym ponad drzwiami głównymi widzimy nakrycie powstałe z jednej dzielnicy stropu kamiennego, na której daszek zadniony zrządza przyczółek. To wszystko wsparte jest na dwóch słupach porządku średniego. Słupy użyte tu są w posiłku tylko kamiennym brusem, ze ściany wychodzącym; na których najbardziej polega cały ciężar stropu z przyczółkiem. Dla tego słupy w tym razie daleko otworzyć się mogą, niżby podług porządku swojego stać były powinny; i owszem, od przodu tak szeroko rozstawić się dają, jak tego potrzeba wygodnego przejścia i moc ulżonego brusa, który słupy łączy, doradzać będą. Zatem odstawienie słupów od ściany może tu być mniejsze, niż jest odległość ich pomiędzy sobą.

Zdarza się widzieć podobne temu cieńniki, czyli przyokienka użyte do oprawy ścież okiennych; dla ochrony ich progów od deszczu. W tej usługach słupy jeszcze bliżej ściany stać muszą, albo zamiast okrągłych, będą czworogranne, całkiem w ścianie uwięzione pilastry: gdyż to się czyni raz, ażeby nie zawadzały widokowi z okien, drugi raz, dla małego za-

wsze występu ściany dolnej, na którym są osadzone; a osobliwie i dla tego jeszcze, iż tu jest odmienne przeznaczenie cieńnika niż ponad drzwiami.

92. Przydzwieriek na wzorze 2-gim, urządzony na sposób dawny rzymski, ma zamiast odosobnionych słupów, dwie ścianki zakończone z przodu pilastrami, które są w zupełnym porządku z brusowaniem zawierającym wewnątrz strop kamienny. Tak wybiegające na przód i pilastrami zakończone ściany, zowią się u Witruwiusza *antes*, po naszemu *przednice*, a ztąd i miejsce pomiędzy niemi zamknięte *inantes*, *poprzednicą*. Dach tego przydzwierka zamiast być, jak w poprzedzającym, szczytowy, jest dowolnie półnamiotowy; a krycie jego powstało z kamiennych krydlie.

Wzór 2-gi.

Tym sposobem urządzony przydzwieriek nietylko służy wybornie do osłonięcia płaszczyzny przededrzwiowej i stopni na nią prowadzących od deszczu i słońca; ale jeszcze i od wiatru wiejącego z boków.

93. Wzór 3-ci okazuje przydzwieriek drzwi ogrodowych, albo też otwartych w jakiej bądź zagrodowej ścianie. Arkada przodowa wprost drzwi umieszczona, jest tylko oknem rzeszotowém, które niewidzianemu dozwala widoku na drogę tuż wedle ściany idącą. Wstęp zaś do drzwi głównych w ścianie, dany jest po stopniach przez dwoje drzwi innych, z obu stron w przydzwierku położonych.

Wzór 3-ci.

Pod oknem widzimy, ku wygodzie podróżnych, urządzone poidło, które napełnia się wodą odpływającą z ogrodu. Dachówkowe krycie bez osobnej więźby i stropu, stanowi dach w tym ogrodowym przydzwierku.

Wzór 4 i 5-ty.

94. Dwa różne przydźwierki, które nam wzory 4 i 5-ty przedstawiają, w tém są osobliwego urządzenia; iż do ich składu jedna tylko do każdego podpora wchodzi. Bo téż rzeczywiście, krzyżowe sklepienko w pierwszym, a proste stolowanie w drugim, pokrywające przededrzwiowe ich płaszczyzny, mając trzy swoje tu kosze, tam rogi powały, na trzech węglach ściennych złożone; nie potrzebują więc nad jeden słup, do podparcia czwartego kosza lub rogu. Przykłady tak szczególnego urządzenia wzięliśmy: pierwszy z kamienicy naróżnej w miasteczku włoskiem Tivoli, drugi z domku strażniczego przy drodze bitej przez górę Cenis.

Wzór 6-ty.

95. Na tym 6-tym wzorze okazany jest przydźwierek kościołka Bogarodnicy, przy drodze z Pizy do Liwurno. Skromność téj budowelki bardzo jest wielka i wiejska jęj prawie prostota. Dwa czworogrannne słupy zarówno pomiędzy sobą jak i od węglów kościołka oddalone, łączy z węglami u dołu niska i wązka ścianka, za którą najduje się wciąż kamienna do siadania ława. U góry zaś, tak słupy jako i węgły z niemi sprzęga oczep drewniany, i utrzymuje więzbę półnamiotowego dachu z kryciem dachówkowém, nad całym przydźwierkiem. Z pod niego, dwa okienka kratami opatrzone, pozwalają ciekawemu, przy drzwiach zamkniętych, oglądać wnętrze, a nabożnemu pątnikowi odśłaniają przedmiot modlitwy.

Wzór 7-my.

96. Wzór 7-my wyobraża przydźwierek całkiem drewniany, u drewnianej téż ściany. Tu dwa graniaste słupce, na czterech wzorzysto wystruganych wspornikach, trzymają tarciężne wieko, z daszkiem półnamiotowym gontami krytym.

Wzór 8-my.

97. Wzór 8-my daje widzieć przydźwierek, czyli raczej

cieńnik letni przy budowli ziemiańskiej, albo ogrodowej. Gąszcz liścia krzewu powoistego z umysłu zasadzonego przy dwóch słupach kamiennych, utrzymujących na sobie *poklat* (treillage) drewniany, do którego gałęzie drótem przywiązane, ścieląc się ponad płaszczyzną przededrzwiaową, cień na niarzucają.

Ten przykład, równie jako i dwa poprzedzające służą za dowód, iż nietylko większe budowle bogato i z wytworem urządzone, lecz ubogie nawet i drobne, skoro są równie umiejętnie obmyślane i troskliwie acz z prosta dokonane, nie mniejszą może od tamtych lubość nam sprawują.

98. Samo to nasze miano *Przysionek* (*) porticus, (portique), jawnie okazuje przeznaczenie tej części budowli. Jest to bowiem przydzwierzek obszérny, który zwykliśmy przydawać u głównego wejścia budowłom znakomitszym. Jest to tedy część ich, dobrze cienista, na łagodny przewiew powietrza otwarta, a od deszczu wiatrem pędzonego zaciszna.

Przysionki.

Starożytni pod piękném niebem usadowieni, przysionek za istotną część bożnic poczytywali, sprawując pod nim niektóre obrzędy swoje. A rozmaitemu urządzeniu kolumn w skład przysionków wchodzących, ztąd nawet i świątyniom, nadawali przezwiska osobne. I tak, najszczuplejszy przysionek świątyni, pomiędzy dwiema jej podłużnemi na przód wybiegającemi ścianami, a od czoła dwóma pilastrami i tyłaż kolumny zawarty, pokryty zaś przedłużeniem wspólnego ze świątynią da-

(*) *Przysionek*, jedno jakbyś rzekł *przycionek*, gdyż *sień* a *cień* jedno i toż samo znaczy w mowie słowiańskiej.

Wzór 9-ty. chu, Witruwiusz mianuje, jak i samę świątynię inantes *po-przednicą*. Wzór 9. Przysionek, na jednym końcu świątyni ze czterech, rzędem stojących, kolumn osnowany, a ze trzech stron pomiędzy niemi otwarty, prostylos, *podczołkiem*; tak też i świątynię nazywa. Wzór 10. Podezolek takiż, zrobiony na obudwóch przedłużonej świątyni końcach, nadawał jój budowni-cze nazwisko amphiprostylos, *poddwuczółka*.

Przybytki w greekiej starożytności głównym poświęcone bożyszczom, zawsze prawie czworoboczne były, i zwykle jednym w około przysionkiem oskrzydlane, to jest: miały sześć najmniej kolumn z przodu i tyleż z przeciwnego końca, a te z sobą po obudwóch stronach dwa rzędy takichże słupów łączyły. Od takiego otoczenia w około słupami świątynia zyskiwała miano Wzór 11-ty. peripteros, *obwodnicy*. Wzór 11. Świątynie ogromne, które od 8 do 10-ciu kolumn na czołach ukazywały, a z boków w miejscu jednego miały po dwa ich rzędy, dipteros Wzór 12. A. zwały się, *obwodnice dwurzędne*. Wzór 12. A. I nakoniec, przysionki i świątynie, które chociaż rzeczywiście po jednym tylko rzędzie słupów wedle ścian podłużnych liczyły, ale że te od ścian na dwa pooski odstawały, jak gdyby przyścienny rząd jeden wytrąconym został, nazywały się też pseudo dipteros, *obwodnice niby dwurzędne*. Wzór 12. B.

99. Lubo do złożenia opisanych przysionków wszystkie trzy odmienne porządki zarówno dobrymi być się widzą, jednakże tak rzeczywiście nie jest: bo zwykle wysokość słupów stosuje się do wysokości budowli, która w ogólności wzrasta ze wzrostem jój długości i szerokości. Ztąd, ze względu na porządek słupów, powstały te ogólne na przysionki prawidła:

a) *Do złożenia przysionka na 3 pooski szerokiego, a na jeden tylko głębokiego, najniższy porządek jest najwłaściwszym.*

b) *Kiedy szerokość 3, a głębokość najmniej 2 pooski mieć może, wtedy słupy średniego porządku będą stosowniejsze.*

c) *Słupy średniego porządku ujdą jeszcze przy szerokości 5-ciu poosków, gdy głębokość przysionka od 2-ch do 3-ich liczy.*

d) *Nakomiec, dla sprostania tej wysokości, jaką budowla mieć zwykła, na 9 lub 11 poosków szeroka, koniecznie użyć należy słupów porządku najwyższego.*

Szczyt naczelny albo *przyczółek* wsparty na słupach któregokolwiek porządku, a z nich utworzone przysionki, z przodu po obu końcach, albo też i w około budowli, z razu składały tak u Greków jak i u Rzymian wyłącznie dla samych tylko świątyń przeznaczone urządzenie. Juliusz Cezar zastosował je pierwszy do swego mieszkalnego domu; lecz dzisiaj używane jest bez różnicy do wszystkich takich budowli, z których przeznaczeniem i wewnętrzném rozporządzeniem godzi się postać prostokątna i dach szczytowy, a ludność wielka do nich uczęszcza; zatem zewnątrz zgromadzona mieć może potrzebę bawienia się przydłuższego.

100. Naostatek, odmiany w sposobach zawięrszania tak samych przysionków jako i całych budowli, u których się znajdują, jako to: zamiast kamiennych lub bronzowych starożytnych stropów, wprowadzone sklepienia rozmaitej postaci i różne stropy drewniane; a także wielopiętrowa wysokość bu-

dowli, albo szerokość jej pewną miarą ograniczona, spowodowały z czasem tę wielką różnorodność przysionków, którą dzisiaj znamy, a której zaledwo część we wzorach przytoczyć tu możemy.

Wzór 13-ty.

101. Wzór 13-ty daje wyobrażenie przysionka należącego do pewnej starożytnej rzymskiej świątyni, która jest pokryta sklepieniem kolébkowatém, o pełnym łuku, z której i przysionek podobna koléba wierszy; lecz tylko w poprzeczném tamtéj użyta położeniu. Ztąd, niezwyčajna starożytności powierzchni téj świątyni postać, jasno się tłumaczy jako wierny wypadek wewnętrznego jej urządzenia.

Wzór 14-ty.

102. Wzór 14-ty stawia przykład przysionka nakrytego stropem drewnianym, dla tego téż znaczna jego obszerność wzdłuż i w poprzek (3 pooski) obeszła się bez słupów wewnętrznych.

Wzór 15-ty.

103. Wzór 15-ty, wyobraża część przodową otwartą kościoła w miasteczku włoskiem Arezzo; część, którą raczej pewnym rodzajem *powieci* (ambulaerum) niż przysionkiem nazwać by można. Mimo tak znacznej przestrzeni pod ten przysionek zajętej: głębokość bowiem jego równa jest całej szerokości kościoła, a długość dwukrotna z górą, gdyż pierwsza do drugiej jest jak 3 do 7; pomimo to wszakże, jeden rząd kolumn łukami połączonych wystarcza do utrzymania nad nią pokrywy. Wprawdzie, ta pokrywa jest tylko lekkim drewnianym stropem z więźbą połączonym, a wartość rzeczywista porządkowego pooska słupów, o mało stóp trzy przewyższa.

Wzór 16-ty.

104. Na tym 16-tym wzorze widzimy przysionek, otwarty z przodu pomiędzy czterema słupami, na pięciu swoich osiach

tak rozstawionemi, iż środkowa pomiędzy niemi ścieża, dwa razy jest szerszą od każdej z dwóch skrajnych. Zład słupy do siebie bardziej zbliżone łączą się brusami, a obiedwie te ich pary łukiem są sprzężone. Podobnego urządzenia wymysł nie nastął bez koniecznej potrzeby; ani téż go dowolnie używać się godzi. Jakoż, mając urządzić przysionek na szerokości tak ograniczonej, iż na niej postawiwszy dwa słupy, odległość pomiędzy niemi nad wszelką przyzwoitość byłaby wielką, a ustawiając cztery w równej odległości, przejście pomiędzy niemi wypadłoby nader ściśnione; a znowu i trzech rzędem postawić nie można, dla drzwi głównych umieszczonych na środku; więc między temi ostatecznościami, jedyny pozostaje sposób, tak słupy rozsadzić, jak tego wzór naucza. Kiedy zwyczajnie i istotnie sztyk podpór zależy od obranej pokrywy, tedy tu odwrotna zdarza się zawistość: gdyż pokrycie przysionka związkiem kolébki z dwiema dzielnicami stropu, albo stropem złożonym z dwóch połaci pochyłych jak są dachowe, jest poniekąd koniecznym wypadkiem rozmieszczenia podpór do utrzymywania téj pokrywy przeznaczonych. Dodać tu jeszcze powinniśmy i tę uwagę: iż poprzedzające urządzenie niezwykłą potrzebą wymożone, do budowli małych o czterech słupach ująć może, i to częściej podczas ich przerabiania zdarzać się zwykło. Ale, przerywać arkadą ciąg słupów brusem połączonych, jak to uczyniono po bokach wnętrza w bazylice P. Maryi śnieżnej w Rzymie, policzamy do głównych wad *restauracyi*, tego przez się bardzo pięknego wnętrza.

105. Dotąd roztrząsaliśmy takie przysionki, które nad pokryciem własném nie mają drugiej nakrytej przestrzeni; teraz

weźmy przed się kilka przykładów, w których nad przysionkiem znajduje się inne piętro, albo raczej przysionek piętrowy.

Wzór 17-ty.

106. Wzór 17-ty okazuje przykład, gdzie nad całym dolnym przysionkiem uczyniona jest jedna obszerna izba, a nad nią piętrowy przysionek. Urządzenie takie napotykamy dosyć często przy pierwotnych bazylikach chrześcijańskich. Na pierwszym piętrze widzimy tu obszerny, ze trzech stron pięcią arkad otworzony przysionek; na drugim izbę zamkniętą, a nad nią na trzecim piętrze z przodu pomiędzy słupami powieść otwartą, albo raczej przysionek piętrowy. Urządzenie na najwyższym piętrze przysionka we zwyczaju było w pewnym czasie u dawnych Rzymian, i do dziś dnia spostrzegać się daje po niektórych włoskich klasztorach; gdzie zwykle izba nad przysionkiem umieszczona służy za zimowy, a nad nią ganek otwarty za letni wieczernik: *coenaculum* starożytnych.

Wzór 18-ty.

107. Wzór 18-ty. Na nim mamy przykład nawskroś otwartego przysionka, a nad przysionkiem pierwszego piętra wzór lekkiego ciennika, którego słupki drewniane albo żelazne, blaszany dach podpierają, a po bokach utrzymują płóciennne opony albo drewniane skrzeliny, osłaniające tło tego piętrowego ganku od deszczu, wiatru i słońca.

Wzór 19-ty.

108. Wzór 19-ty wyobraża dwa jeden na drugim przysionki na trzy pooski kolumn w budowlę zagłębioną. Słupy do składu ich wchodzące mają względną wysokość podług prawidła Skamociego (*), acz przykład niniejszy wzięty jest z robót Palladiusza.

(*) Część III. Księga I. Licz. 83.

109. Na wzorze 20-tym napotyamy przykład w tém różny od poprzedzającego, iż kiedy tam kolumny brusowaniem, tedy tu czworogrannne węgary, na obudwóch piętrach łukami są połączone, i kiedy w tamtym obadwa przysionki są wewnątrz budowli wzięte, tedy tu zewnątrz jój przydane. Wzór 20-ty.

110. Wzór 21-szy daje widziéć na dole przydźwierek, z trzech stron szerokimi arkadami otwarty i krzyżowém sklepieniem nakryty; na górze zaś izbę, a w niej okno ze drzwiami pośrodku do wyjścia na balkon czyli ganek wiszący, który to całe przybudowanie ze trzech stron otacza. Wzór 21-szy.

111. Przysionki wyższych pięter czyli ganki piętrowe, odmiennego nieco są przeznaczenia od przysionków właściwych dolnemu piętru. Bo gdy dolne w czasie deszczu, albo mocno dopiekającego słońca przy drzwiach głównych dają czasowe schronienie; tedy górne służą do siadywania na świeżém powietrzu dla przypatrywania się widowiskom z bliska i do widzenia w dali, a to zawsze pod przykryciem od deszczu w cieniu i zaciszy. Widocznie to okazuje wzór 22-gi, wzięty z *casino* położonego w okolicy miasteczka Forli. W krajach zatém umiarkowanie ciepłych, zastępują one poniekąd *krycia poziome* krajów między-zwrótnikowych. W zimniejszych przeto naszych, jeżeli gdzie potrzeba użyć ich nakaże; tedy otwory boczne szkłem poprzegradzane, albo skrzelinami lub przeponą jaką zamykać się, będą powinny.

112. Z tego niewiele już przykładów następujące wnioski o urządzeniu przysionków porobić się dają:

a) *Otwory przysionków i przydźwierków, albo są prostokątne, albo łukowe; podług tego jak w nich bądź to*

kolumny, bądź węgary połączone są brusami albo łukami.

b) Przysionki albo przytknięte tylko być mogą do budowli, to jest: urządzone tak, iżby po ich odjęciu całość budowli nie zdawała się być w niczem uszkodzoną; albo tworzą się z jej przedłużenia i wówczas są częścią niezbędną całości, albo nakoniec są wzięte czyli zagłębione w jej wnętrzu. Przysionki w tym ostatnim przypadku, skoro są na wyższych piętrach, *Włosi* osobnem nazwiskiem (*loggia*) oznaczają. Wzory 18 i 19.

c) W pierwszym i drugim przypadku urządzenia swojego, przysionki być mogą odkryte z przodu i z boków, albo od przodu tylko; w trzecim zaś i na wskrós otwarte bywają.

d) Przysionki albo otaczają budowle w około, albo zabierają całą ich szerokość, albo jej część pewną. Toż prawie, rozumieć należy i o ich wysokości.

Bramy.

113. Nazywamy bramami wrota główne i ich ścieże, które powozom przez wnętrze budowli przejazd wygodny dają. (*) Bramą też *propileum* (*porte*), mianujemy i ten nakryty a warowny otwór, przez który wjeżdża się na most, ulicę, plac, albo na otwarte za nim podworze. Brama nadto, jako nakryty przejazd, już to jest częścią budowli, już sama w sobie niejaki pomnik stanowi; oczywista, iż tylko w pierwszym razie uważać ją tu możemy.

Wzór 23-ci.

114. Brama na tym 23-cim wzorze pokazana, kolébką jest zasklepiona. Ściany jej służą tu jeszcze do oddzielenia tej otwartej drogi, od przyległych zawartych części; równie jak

(*) Część II. Licz. 94.

sklepienie oddziela ją od części nakrytych drugiego po nad bramą piętra.

115. Wzór 24-ty wyobraża bramę dwoma rzędami słupów rozdzieloną na trzy nierówne drogi: środkowa liczy dwa pooski słupów, bokowe zaś po jednym mają. Przedział środkowy na przejazd służy, a bocznicę są tu pewnym rodzajem przydzwierków wewnętrznych, z pod których jest wejście na jedną i na drugą stronę do wewnętrznych części. Wzór 24-ty.

116. Wzór 25-ty. Na tym wzorze urządzenie bramy z istoty swojej podobne jest poprzedzającemu: środek szerszy dla powozów, bocznicę służą za przysionki wewnętrzne. Lecz gdy w poprzedzającym środek kolébką, bocznicę zaś stropem kamiennym są ponakrywane, tedy tu cały wierzch składa się ze sklepień krzyżowych. Ztąd idzie, iż gdy w poprzedzającym grzbiet środkka, pod poziom zrównany, najdzie się wyższym od grzbietu bocznic; tedy w tym, drugiego piętra poziom nad całą przestrzenią bramy jednaki wypadnie. Wzór 25-ty.

117. Wzór 26-ty przedstawia bramę, której przestrzeń wzdłuż na trzy równe części została podzielona, a to nie tyle z potrzeby nadania jednakiéj wzniosłości sklepieniom, ile raczej dla otrzymania dróg równie szerokich. Zatem dwie spore bocznicę dają wygodne przejście dla idących we dwie przeciwne strony i oraz służą za wewnętrzne przydzwierki. Dla nich to początek bramy poprzedzony jest przysionkiem wziętym w głębi budowli, a ujście bramy łączy się z krużgankiem podwórza. To całe urządzenie widocznie należy do takiéj budowli, wśród której droga powozów często zaprzężona bywa i kążenie pieszych jest również wielkie. Wzór 26-ty.

118. Ztąd zawiązujemy o urządzeniu bram prawidła ogólne:

a) *Ponieważ brama jest częścią budowli na wskróś otwartą; przeto ją sklepieniem zawsze pokrywamy, nawet i w takich budowlach, w których wszystkim innym częścią, stropy drewniane do zawieszenia służą. A to czynimy i dla trwałości większej, i dla lepszego bram odosobnienia.*

b) *Kiedy postać pola przysionków zwykła miewać głębokość mniejszą od swęj szerokości; tedy odwrótnie głębokość, czyli długość bramy znacznie przewyższa jęj szerokość, Bramy nawet mające po stronach przejście dla pieszych i wewnętrzne przydźwierki, kwadratu przechodzić nie zwykły.*

c) *Bramy pojedyncze radzi nakrywamy spłaszczoną pojedynczą kolebką; bramy zaś z bocznicami, kolebką połączoną bądź z dwiema niższemi, bądź tęż z dwiema dzielnicami stropu kamiennego; już nakoniec układem sklepień koszowych, których kosze wsparte są na węgarach albo chętniej na kolumnach.*

d) *Bramy są albo o jednéj wspólnej drodze dla powozów i dla pieszych, albo z jedną dla konnych, a dwiema dla przechodniów, albo naostatek bywają z dwiema drogami i dwiema ścieżkami dla pieszych.*

e) *Skrzydła wrotne zawierające obłaczysty otwór bramy, naścież otworzyć się nie dadzą, zatrzymane na podporach sklepienia, jeśli nie zaradzimy tēj nieprzyzwoitości: bądź to czyniąc szerokość a więc i wysokość bramy, znacznie większe od wymiarów jęj ścieży; bądź płuszcząc kolebkę, pokrywając jęj przejazd, albo odmieniając część sklepienia przyle-*

głą wrotom; bądź też robiąc wrota nie całkiem do wierzchu otwierające się.

II. WEWNĘTRZNE.

119. Nie dla tego rozdzieliliśmy części budowli otwarte na przodowe i wewnętrzne, izby pierwsze wewnątrz zabudowań, a drugie zewnątrz ich nigdy miejsca nie miały; lecz raczej dla tego, iż one najczęściej tak położone znajdujemy.

120. W rozwalinach *cieplic rzymskich* (thermae), mia- Siedze, posied-
ki.
Tablica VII. nowicie wewnątrz cieplicznych zagród, napotykamy tu i ówdzie ustępy w ścianach, zwykle naprzemian prostokątne z półkolumnami; pierwsze kolébkowatemi, drugie półbaniastemi sklepieniami ponakrywane. Ustępy te są beze drzwi, a tylko od przodu obszerna ich ścieża, albo całkiem otworem stoi, albo kilką słupami pod sznur ze ścianą jest zagrodzona. Miejsca te, jak z opisów wiemy, ławami do siadywania opatrzone były. Ztąd i starożytne ich nazwisko *exedra*, które Czesi właściwie wytłumaczyli na *posedka*, *besyodka*, u nas się zowią *siedze*. Witruwiusz *exedrami* raz mianuje obszerne i pełne ław izby w palestrach greckich, a w inném znowu miejscu liczy je do części otwartych, czyli bez zawarcia będących; a wszakże w tém żadnej nie popełnia sprzeczności, gdyż jednym i drugim częścią jednoż greckie nazwisko, od siedzenia wzięte, właściwie służy.

W pomieszkaniach odgrzebanego, z pod popiołów wulkanu, miasta Pompei, rozpoznane części: jako *tablinum* i *alae* całkiem *exedrom* podobne będąc, należą do tegoż rodzaju części. *Tablinum*, przeznaczone na popiersia woskowe przed-